

Rynek autobusów elektrycznych i autonomicznych będzie się rozwijał

data aktualizacji: 2018.06.26



Samorządy walczą o czystsze powietrze, m.in. stawiając na zero- i niskoemisyjny transport. W ciągu najbliższych 10 lat na ulicach polskich miast pojawi się już ok. 3,5 tysiąca autobusów zasilanych paliwami alternatywnymi. Wyzwaniem wciąż pozostaje brak infrastruktury do ładowania i optymalizacja zużycia energii. - *Polska ma jednak potencjał, aby stać się europejskim liderem w dziedzinie elektromobilności* - ocenia Håkan Agnevall, prezes Volvo Buses, który prognozuje również szybki rozwój autobusów elektrycznych i autonomicznych.

- Władzom każdego miasta na świecie, również w Polsce, zależy na jakości powietrza. We wszystkich metropoliach na całym świecie ludzie umierają przez zanieczyszczone powietrze. Zatem problemy z tym związane, korki oraz hałas traktowane są przez miasta priorytetowo - mówi agencji informacyjnej Newseria Biznes Håkan Agnevall.

Smog jest coraz większym problemem, zwłaszcza w miastach takich jak Warszawa czy Kraków, gdzie do zanieczyszczenia powietrza przyczyniają się spaliny emitowane przez transport drogowy. Według raportu Światowej Organizacji Zdrowia - spośród pięćdziesięciu miast Unii Europejskiej z najbardziej zanieczyszczonym powietrzem aż trzydzieści trzy znajdują się w Polsce. Europejska Agencja Środowiska podaje, że w Polsce stężenie szkodliwych dla ludzkiego organizmu cząstek PM_{2,5} jest najwyższe spośród wszystkich krajów UE (raport „Air Quality in Europe 2016”). Szacuje się, że z powodu chorób, do których przyczynia się zanieczyszczenie powietrza, takich jak astma, obturacyjne zapalenie płuc, niewydolność oddechowa czy choroby układu krążenia, każdego roku umiera w Polsce około 45 tys. ludzi.

Na początku czerwca został zainaugurowany rządowy program „Czyste powietrze”, który przewiduje szereg działań mających zaowocować redukcją emisji szkodliwych substancji i poprawą jakości powietrza w Polsce. O czystsze powietrze walczą również samorządy, które m.in. stawiają na zero- i niskoemisyjny transport. Z raportu opublikowanego w marcu przez Polskie Stowarzyszenie Paliw Alternatywnych („Paliwa alternatywne w komunikacji miejskiej”) wynika, że transport publiczny przechodzi rewolucję - w ciągu najbliższych 10 lat na ulicach polskich miast pojawi się już ok. 3,5 tysiąca autobusów zasilanych paliwami alternatywnymi.

- Wiele miast na świecie chce mieć zrównoważony transport publiczny, który nie korzysta z paliw kopalnych. Jednym z rozwiązań, które znajdują się w sferze ich zainteresowań, jest elektromobilność. W Volvo Buses elektromobilność to jedno z flagowych rozwiązań w zakresie zrównoważonego transportu dla miast przyszłości. Bardzo duże zainteresowanie elektromobilnością wykazuje Polska, która ma potencjał, aby stać się europejskim liderem w tej dziedzinie - mówi Håkan Agnevall.

Elektryfikacja transportu to jeden z priorytetów obecnego rządu. Przyjęta w styczniu tego roku ustawa o elektromobilności i paliwach alternatywnych zobowiązuje samorządy do rozwijania ekologicznego transportu. Wymagany udział autobusów zeroemisyjnych w miejskich flotach ma wynieść 5 proc. do 2021 roku i 30 proc. do 2028 roku - ten wymóg dotyczy osiemdziesięciu gmin i powiatów o liczbie mieszkańców przekraczającej 50 tys.

- Dla miasta, które chce wprowadzać elektromobilność, problemem nie są pojazdy, ale infrastruktura. Po pierwsze, trzeba stworzyć infrastrukturę do ładowania pojazdów. Trzeba wziąć pod uwagę topografię i klimat miasta w celu zoptymalizowania zużycia energii. Trzeba się liczyć z komplikacjami, nie wystarczy samo kupno autobusu elektrycznego. Wiele miast na świecie dopiero uczy się radzić sobie z tymi wyzwaniami - zauważa Håkan Agnevall.

Brak infrastruktury do ładowania pojazdów elektrycznych to jak na razie jeden z głównych czynników, które hamują rozwój tego rynku. Jednak wedle rządowych planów do 2020 roku ma już powstać blisko czterysta szybkich stacji ładowania elektryków i około sześć tysięcy publicznych punktów ładowania o normalnej mocy.

Prezes Volvo Buses prognozuje, że w kolejnych latach nastąpi też szybki rozwój pojazdów autonomicznych, ale minie jeszcze kilka lat, zanim samojeżdżące samochody czy autobusy pojawią się na ulicach miast.

- Na razie dysponujemy rozwiązaniami, które pomagają kierowcom w sprawnym prowadzeniu pojazdów, omijaniu przeszkód czy osób, które wtargnęły na jezdnię, czyli takich, które podnoszą bezpieczeństwo na drodze. Kolejnym krokiem będzie stworzenie stacji dla pojazdów, które umożliwią samodzielne tankowanie, przejazd do myjni itp. W trzeciej fazie przewidujemy wyznaczenie buspasów dla pojazdów autonomicznych. Trzeba jednak zaznaczyć, że minie jeszcze sporo lat, zanim zobaczymy w centrum Warszawy w pełni autonomiczne autobusy, ponieważ mimo dynamicznego rozwoju tej technologii jej zastosowanie wciąż jest wyzwaniem. Pojazdy autonomiczne będą wprowadzane stopniowo - mówi Håkan Agnevall.

Volvo Buses ma we Wrocławiu fabrykę autobusów elektrycznych, w której zatrudnia prawie cztery tysiące pracowników – w tym prawie tysiąc inżynierów, rozwijających nowe technologie. Elektryki projektowane przez polskich inżynierów z Wrocławia trafiają na rynek polski, ale też m.in. do Danii, Szwecji, Wielkiej Brytanii i Norwegii.

– Pracujemy nad nową platformą produkcji autokarów, która właśnie została uruchomiona we Wrocławiu. Autokary te będą konstruowane i produkowane na potrzeby rynków w całej Europie. Inwestujemy w elektromobilność, a ściślej mówiąc, w kolejny etap jej rozwoju. Mamy bardzo interesujące perspektywy zarówno w zakresie nowych technologii, jak i bardziej tradycyjnych rozwiązań. Polska to dla nas interesujący rynek, ale również duży potencjał w zakresie kompetencji inżynierskich, któremu sprzyja współpraca z uczelniami wyższymi i rządem. Całość tworzy swoisty ekosystem, dzięki któremu Polska może stać się dużym ośrodkiem konstrukcyjno-produkcyjnym o zasięgu ogólnoeuropejskim – podkreśla Håkan Agnevall.

Źródło: